Nakład 17.800 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 287. Sosnowiec, wtorek 4 grudnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Obrady komisji budżetowej.

Budżet min. robót publicznych.

WARSZAWA, 1. 12. (wł.) Dziś komisja budżetowa sejmu obradowała pod przewodnictwem posła Byrki w obecności min. Moraczewskiego.

Sprawozdawca pos. Chądzyński oświadczył na wstępie, że budżet przekroczony został o 31 miljonów zł. czyli o 35 proc.

Między innemi na pomoc ofiarom klęsk żywiołowych wydano zamiast 200 tys. 7.690 tys. zł., na odbudowę zamiast 9 mil. wydano 20 mil. Inne przekroczenia miały miejsce w dziale dróg i mostów. Ponieważ wydatki te były potrzebne i pożyteczne, przeto mówca nie będzie przeciw nim przemawiał.

Następnie pos. Chądzyński omawia poszczególne pozycje i wskazuje, że wydatki zwyczajne tego ministerjum obliczono na 108 mil., a nadzwyczajne na 37 milj. Mówca uważa, że możliwe jest zwiększenie dochodów i zmniejszenie wydatków

Z kolei przemawia pos. Woźnicki i pos. Kornacki, który proponuje szereg poprawek, na ogólną sumę 12.224 tys. zł.

Min. Moraczewski sprzeciwia się zmniejszenia etatów, twierdząc, że to odbiłoby się na robotach i nie zgadza się na poprawki.

Następnie daje wyjaśnienie nacz. wydziału w min skarbu Sienkiewicz, poczem przerwano posiedzenie do godz. 4.30.

Straszny obraz zniszczenia w Chile.

Tysiące rannych i zabitych.

SANT JAGO DE CHILE, 3. 12. (wł.) W sobotę i w niedzielę daty się znów odczuć wstrząsy, ale znacznie słabsze.

Ze wszystkich miast nadchodzą hiobowe wieści. W Talca 108 osób zabitych, 308 rannych; w Tampa 200 zabitych, 500 rannych, w Santa Cruz 30 zabitych; w Teniente podczas wybuchu w Copper C-ie zabitych 17 osób, ale pod gruzami leżą jeszcze dziesiątki. Dokładnej liczby ofiar jeszcze ustalić nie można. Komunikacja telefoniczna, telegraficzna i kolejowa z dotkniętemi okolicami została przywrócona.

Tragiczny finał zabawy 2-ch chłopców.

Śmiertelny cios ma..ym kamykiem.

KATOWICE, 3. 12. Od uderzenia przez kolegę kamieniem w głowę zginął młodociany 17 letni robotnik Karol Szymała w Mikołowie. Mimowolnego zabójcę aresztowano.

„Czarna śmierć" w kopalniach węgla

Znów dwa nazwiska polaków na długiej liście ofiar.

BYTOM, 3. 12. — Na terenie niemieckiego Górnego Śląska zasypanych zostało wczoraj dwu górników polaków przez spadające masy węgla. Na kopalni «Castellengo» zginął górnik Jerzy Kożuszek. Natychmiastowa pomoc towarzyszy pracy okazała się bezskuteczną. Taką samą »czarną śmierć« poniósł na kopalni »Obrona« górnik Robert Gawlita.

Sekta durniów w piotrkowskiem

„Czciciele świętego bata"

Nie piją, nie palą, golą brody i wąsy.

PIOTRKOW, 3. 12. Na terenie gminy Bogusławice powstała wśród kolonistów niemieckich nowa sekta religijna.

Głównym »instrumentem« obrządku religijnego nowej sekty jest bat, którym biczują się do krwi. Od bata sekciarze nazywają się batystami.

Celem pozyskania jak największej ilości zwolenników sekta zorganizowała specjalne biuro propagandy. Po wsiach rozesłano licznych dobrze płatnych agentów, którzy namawiają chłopów do wstępowania do sekty.

Batystom nie wolno pić wódki, palić papierosów, ani jeść wieprzowiny. Nie uznają oni również niedzieli i święcą sobotę.

Szczególnie charakterystyczny jest zakaz noszenia brody i wąsów. Agenci tłumaczą ten zakaz bardzo oryginalnie:

— Po śmierci wszyscy batyści stają się aniołami, a anioły przecież wąsów ani bród nie noszą.

Deszcze i śniegi.

PIM przepowiada, że dziś będzie zachmurzenie zmienne, przeważnie duże z drobnemi opadami w postaci deszczu lub śniegu, zwłaszcza na południu i wschodzie kraju. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temp. powyżej 0. Słabe wiatry północno-wschodnie i północne.

Rząd kupił „Aerolot"

i będzie nas woził w 15-stu aeroplanach.

WARSZAWA, 2. 12. Toczące się od dłuższego czasu rokowania między ministerjum komunikacji a braćmi Wygart, właścicielami linji lotniczej »Aerolot« w sprawie nabycia przez ministerjum całego przedsiębiorstwa wraz z aparatami i urządzeniami dobiegało końca.

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych ministerjum zakupiło »Aerolot« wraz z 15 aeroplanami i warsztatami na sumę 1.750.000 zł.

Ministerjum zamierza celem eksploatacji linii lotniczej stworzyć specjalne przedsiębiorstwo, w którem uczestniczyć mają kapitały społeczne w pierwszym rzędzie instytucyj komunalnych.

Dodać należy, iż właściciele »Aerolotu« żądli początkowo 3.800.000 zł., efektywna zaś wartość wykupionego majątku wynosi według oceny rzeczoznawców zgórą 2 i pół miljona złotych, licząc aparat po 7 i pół tysiąca dolarów.

Kategoryczne potępienie imperjalistycznej polityki

Hindenburga i Groenera.

BERLIN, 3. 12. Na posiedzeniu ligi praw człowieka wygłosił były pułkownik policji Schuetzingerr ciekawy wykład, w którym oświadczył, że wszystkie żywioły robotnicze i pacyfistyczne powinny dążyć do opanowania Reichswehry, aby stała się ona instrumentem polityki proletarjatu. Mówca jednak uważa, że Reichswehra powinna nawet w rękach socjalistycznych nie być większą, aniżeli przewiduje traktat wersalski. Flota niemiecka powinna być ograniczona do obrony wybrzeży. Nie potrzeba żadnych pancerników.

Generał Groener, który jest zakapturzonym imperjalistą i militarystą powinien być usunięty.

Hindenburga wpływ polityczny należy zupełnie unicestwić. Partje robotnicze Niemiec dążyć muszą do stopniowego zdobywania jednej pozycji po drugiej, aby zdemokratyzować wojsko w Niemczech.

Przywódca Reichsbanneru poseł Seydewitz w drugiem przemówieniu oświadczył, że Niemcy nie powinni mówić wogóle o wojsku, rozbroić się zupełnie i dać w ten sposób bodźca innym narodom do utwierdzenia pokoju.

Lokaut w Niemczech skończony.

BERLIN, 3. 12. (wł.) Trwający od kilku tygodni lokaut w przemyśle metalowym w Niemczech został w dniu dzisiejszym zakończony. We wszystkich fabrykach została już podjęta praca.

Dlaczego nie skazano adwokata Mażewskiego.

WARSZAWA, 3. 12. Sąd okręgowy wydał motywy wyroku, uniewinniającego adw. Mażewskiego z pod zarzutu łapownictwa na stanowisku radcy prawnego banku gosp. krajowego.

W konkluzji sąd uznaje, że wina nie została udowodniona należycie, wobec czego nie było podstaw do skazania adw. Mażewskiego.

Motywy te będą przedmiotem rozważań sądu apelacyjnego, gdyż jak wiadomo, prokurator sądu okręgowego zaskarżył wyrok uniewinniający i sprawa znajdzie się w sądzie apelacyjnym.

Krwawa rąbanina siekierami

przy podziale majątkowym.

WARSZAWA, 3. 12. Czterech Kruczyków, w czem aż dwuch Franciszków, jeden Wacław i jeden Karol, przy podziale majątku, we wsi Łek Przedmiejski, gminy ostrołęckiej, posprzeczało się, a nie mogąc uzgodnić swych pretensyj, wszyscy chwycili za siekiery. Powstała ogólna rąbanina, w wyniku której Władysław Kruczyk i jeden z Franciszków odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Władysław Kruczyk leży w szpitalu łomżyńskim, Franciszka przewieziono do Ostrołęki.

Drugi Franciszek i Kruczyk siedzą za kratą więzienia w Ostrołęce, pozostawieni miejscowemu sędziemu śledczemu.

Posiedzenie kom. finansowego ligi narodów.

GENEWA, 3. 12, (wł.) Jutro odbędzie się tu posiedzenie komitetu finansowego ligi narodów.

Król Jerzy ma się lepiej.

LONDYN, 3. 12. (wł.) Wydany dziś biuletyn zaznacza lekkie polepszenie się zdrowia pacjenta. Temperatura 99.8° Farenheita.

Zjazd kupiectwa polskiego.

WARSZAWA, 3.12. Odbywające się jednocześnie w Warszawie zjazdy delegatów kupiectwa polskiego i żydowskiego domagają się zgodnie: obniżenia podatku od obrotu do pół proc. od hurtu i artykułów pierwszej potrzeby; 1 proc. dla detalu 1 proc., dla przedsiębiorstw komisowych oraz pośrednictwa handlowego; pobieranie tylko opłat za świadectwa przemysłowe od drobnego handlu; zniesienia ulg dla spółdzielni; pobierania podatku obrotowego ze źródła; obniżenia kosztów egzekucyjnych o 2 proc., a kar za zwłokę do 1 proc.

Co do podatku majątkowego; wprowadzenia zmniejszonego podatku majątkowego tylko łącznie z reformą podatku obrotowego; szacowanie majątku podlegającego podatkowi indywidualnie niezależnie od obrotów; podwyższony podatek od lokali nie powinien dotyczyć lokali handlowych, gdyż dodatek ten idzie na budowę mieszkań, a nie sklepów, wykroczenia podatkowe powinny być objęte amnestją.

Przemówienie p. Porębskiego.

Charakterystyczne było przemówienie wiceprezesa rady zrzeszeń kupiectwa polskiego p. Porębskiego.

Zaczął on od 1 twierdzenia, ze »ustawodawstwo podatkowe jest ciężkim kamieniem u szyi i kajdanami na rękach« kupiectwa.

Kupiectwo widzi w urzędniku skarbowym swego wroga, wykonywa on bowiem czynności egzekucyjne z całą bezwzględnością i w r. 1926/7 przeprowadzono 820 tys. zajęć, a więc przypadało 1 i pół zajęcia na 1 płatnika podatków. Dochody państwa z odsetek od zaległości i kar za zwłokę rosną: w kwietniu r. b. wynosiły one 2,5 milj. zł., w maju i czerwcu po 3 milj., w lipcu 3,8 milj., w sierpniu 4,8 milj., we wrześniu i październiku po 4,1 milj.

Potrzebne jest złagodzenie polityki egzekucyjnej, »nie można bowiem przyzwyczajać państwa do dochodów z tego źródła«, »nie chcemy widzieć w urzędniku skarbowym kata« — woła mówca przy burzliwych oklaskach całej sali.

Przedstawiciele drobnego kupiectwa pp. Mierzejewski i poseł Idzkowski mówili o upośledzeniu drobnych kupców pod względem podatkowym.

Drobny handel daje 90 proc. podatku obrotowego, a właśnie do drobnych kupców urzędnicy skarbowi są specjalnie uprzedzeni, więc tez drobny handel dążyć musi od »uniezależnienia świadczeń na rzecz skarbu od urzędnika skarbowego«, co da się osiągnąć przez zryczałtowanie podatku obrotowego; od artykułów spożywczych podatek ten należy wogóle znieść; skalą dochodowości poszczególnych branż ustalania być winna co roku przez wolne związki gospodarcze i izby przemysłowo-handlowe.

ŚWIĘTO GÓRNIKÓW.

Całe niemal, a przynajmniej lwia część województwa kieleckiego oddaje w dniu dzisiejszym hołd patronce górników Świętej Barbarze. Na całym bowiem obszarze województwa naszego rozlegają się uderzenia kilofów i wybuchy dynamitu, wyrywającego z łona matki-ziemi węgiel, rudy, dolomit, wapień, marmury.

A jeżeli zważymy, że wraz z górnikami oddają cześć św. Barbarze i hutnicy, uważając Ją za swą patronkę, wówczas nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli powiemy, że więcej niż połowa ludności województwa słać będzie w dniu dzisiejszym modły do tej Świętej, którą najniebezpieczniejsze zawody obrały sobie za swą szczególną opiekunkę.

A opieka tej Pani jest konieczna w przemyśle górniczym, gdzie mało jest cenione życie ludzkie, zwłaszcza przez baronów węglowych. Niema dnia prawie, by w tej lub owej kopalni nie było śmiertelnego wypadku. A od czasu do czasu zdarzają się znów katastrofy, w których traci życie odrazu kilka lub kilkanaście osób. Hutnictwo mniej może ofiar pociąga, ale i tu niebezpieczeństwo stale zagraża zdrowiu i życiu robotnika.

Cóż więc dziwnego, że ci ludzie zwracają często swe oczy ku niebu, stamtąd wyczekując pomocy i opieki w ciężkiej walce o kęs czarnego chleba.

A święta Barbara pomocy i wstawiennictwa swego nie skąpi braci górniczej i hutniczej. Setki i tysiące legend i opowieści krąży wśród ludu roboczego o tem, jak to w ostatniej chwili, gdy już wszelka nadzieja uratowania życia zawiodła, święta Barbara otaczała ginącego swą litościwą a możną prawicą, przywracając ojca dzieciom, syna rodzicom.

———

Górnicy i hutnicy po swojemu cześć oddają swej Opiekunce. Rano modły w kościołach i kaplicach, a przez dzień cały przy powtarzających się co chwila wybuchach dynamitu bawi się wesoła brać robocza, szukając zapomnienia przed widmem niebezpieczeństw i przed troskami dnia powszedniego. Wszędy słychać śpiewy wesołe, wszędy rozlegają się dźwięki orkiestr, wygrywających skoczne melodje. A choć uroczystość przypada w adwencie, tu i tam słychać odgłosy dziarskich hołubców, wybijanych przez gorętszą młódź.

A dobrotliwa Patronka górników i hutników patrzy pobłażliwie na te rozradowane w dzień Jej święta twarze i powstrzymuje gniew kościoła na niewczesne wybryki, mówiąc słodko:

— Toż to moje dzieci ku mojej czci się bawią. Raz w roku, dziś. A jutro znów zejdą w podziemia i do pieców ognistych, by śmierci w oczy patrzeć... (r.)

PIEŚŃ GÓRNICZA.

Słońce nam świateł swych nie użycza,
Ni księżycowy promieni snop.
Prowadź nas, prowadź, lampko górnicza,
Pod węgla mroczny, kamienny strop!
Świat się blaskami stroi cudnemi,
Ale mu obcy kopalni próg
I tam na wnętrzach tej matki ziemi
Razem z górnikiem jest tylko Bóg.

W ogromnej tej ciszy
Nas tylko Bóg słyszy
Czy dzienna spiekota,
Czy ranne lśnią zorze,
Pod ziemią martwota
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Tchórzem jest, kogą przestraszą czary,
Choć Skarbnik zbiera obfity plon.
Nas broni postać świętej Barbary,
Która ochrania, gdy czyha zgon.
Dalej do pracy, braci górnicza,
Do ręki lampka, kilof i łom
I niech jaśnieją męstwem oblicza
W hukach podziemnych, strasznych jak grom.

Bo życie górnika
Jest w mrokach chodnika.
A z góry, ze świata,
Gazie ludzkie trwa morze,
Życzenie dolata:
— Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Organizacja izby przemysł.-handlowej w Sosnowcu.

Prace nad organizacją izby przemysłowo-handlowej posuwają się systematycznie naprzód. Wybory t. zw. kurjalne zostały przeprowadzone, obecnie pozostaje przeprowadzenie wyborów członków izby z poszczególnych organizacyj. Pozatem statut przewiduje jeszcze nominacje członków przez ministra przemysłu i handlu oraz kooptację członków przez radę izby.

Wybory radców przez organizacje oraz mianowanie przez ministra nastąpi w połowie b. m. Najpóźniej zaś 30 b. m. rada zbierze się na pierwsze posiedzenie, na którem nastąpi uchwalenie budżetu. Już obecnie bowiem izba dysponuje kapitałem w sumie trzystu kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Celem należytego przygotowania wstępnych prac izby a mianowicie: opracowanie budżetu, przygotowania lokalu oraz zorganizowanie uroczystego otwarcia izby, została wyłoniona t. zw. mała izba. W skład małej izby wchodzi 5 przedstawicieli przemysłu, 3 przedstawicieli górnictwa oraz 4 przedstawicieli handlu, w osobach pp.: Janickiego, Gruszczyńskiego, Rzędowskiego i Kwiatka. Mała izba odbyła już 2 posiedzenia, na których zostały omówione zadania, jakie będzie miała do wykonania mała izba.

W związku ze zbliżającym się terminem ukonstytuowania się izby, już dziś pomiędzy sferami przemysłowemi i handlowemi toczą się pertraktacje, w sprawie obsadzenia stanowiska przyszłego prezesa izby. Na stanowisko to wyznaczone są dwie kandydatury. Mianowicie p. Likiernika z Radochy i p. Steinhagena z Myszkowa. Kandydatura p. Steinhagena ma jednak więcej szans.

Co do stanowiska przyszłego dyrektora izby, to sprawa ta narazie jeszcze nie jest aktualna. Wprawdzie wpłynęło już cały szereg ofert, jednakże wybór kandydata zostanie rozstrzygnięty prawdopodobnie dopiero po ukonstytuowaniu się izby.

Panie radzą nad samowystarczalnością

Zebranie międzyorganizacyjne kobiet w Dąbrowie.

W ubiegły piątek o godz. 7 wieczorem w sali »Ogniska« odbyło się zebranie międzyorganizacyjnego komitetu samowystarczalności gospodarczej.

Na zebraniu było około 30-tu przedstawicielek różnych miejscowych organizacyj kobiecych, które weszły w skład komitetu, a więc przedstawicielki: ligi kobiet, N. O. K., katolickiego związku polek, związku pracy obywatelskiej kobiet, katolickiego towarzystwa polek i katolickiej ligi kobiet.

Zebranie miało na celu omówienie dalszej organizacji komitetu oraz urządzania odczytów na temat samowystarczalności.

Pierwszy odczyt zostanie wygłoszony dn. 7 bm. w sali »Ogniska« w Dąbrowie przez prezesa ligi samowystarczalności gospodarczej p. Wacława Bieleckiego. Następny odczyt na ten sam temat wygłoszony będzie w Sosnowcu w dn. 8 bm. w sali kina Zagłoby.

Następne zebranie komitetu naznaczone jest na środę o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu banku udziałowego.

Czy w szkołach naszych biją?

Dowiadujemy się o tem z listu ojca dziecka.

Jeden z ojców siedmioletniego chłopca wystosował do kierownika pewnej szkoły powszechnej w Sosnowcu list następujący:

»W dobie dzisiejszej świat pedagogiczny potępił stosowanie kar cielesnych w uczelniach, wiemy nawet, że w domach poprawy stosowanie takich kar pedagogika potępia, jako środek, odnoszący wręcz przeciwny skutek.

W roku bieżącym w szkole pod kierownictwem Sz. Pana zapanował kierunek doraźnego karcenia dzieciarni przy pomocy linijki, tj. bicia po »łapach«.

W oddziale pierwszym uczy się dzieciarnia, nie mająca skończonych 7 lat. Mój Jasio na Nowy Rok kończy dopiero 7 lat, pomimo to kilka razy już otrzymał bolesne »łapy« za złe napisanie lub kleksa w zeszycie. Nie dawniej, jak wczoraj otrzymał polecenie narysowania »taty, niosącego polana«(!) i, jak się dowiedziałem od jego kolegów dostał »łapę« za zły rysunek.

W roku ubiegłym oddział ten prowadziła inna nauczycielka.

Dzieciarnia miała wielki dla niej szacunek i była bardzo posłuszną, pomimo, że nie stosowano kar cielesnych. Dzisiaj dzieciarnia drży na wspomnienie szkoły i swej »pani« i o wiele gorsze są postępy, co mógłbym udowodnić zeszytami z roku ubiegłego.

Wobec powyższego, oraz ze względu na to, że dzieciak mój powraca ze szkoły zdenerwowany i stracił apetyt, zmuszony jestem pozostawić go w domu do czasu zarządzenia pewnych zmian w systemie wychowawczym.

Z poważaniem

X. X.

Zamieszczając list powyższy stwierdzić musimy z żalem, że w niektórych szkołach powszechnych nie tylko w Sosnowcu, ale w całem województwie stosowany jest dawny »dobry« system nauczania przy pomocy łap, targania za uszy itp. środków pedegogicznych, potępionych przez naukę i zabronionych przez władze szkolne.

Sądzimy, że p. p. inspektorzy szkolni zechcą wystąpić ostro przeciw stosowaniu kar cielesnych w szkołach, a nauczycielom ktòrzyby się nie chcieli wyzbyć tego środka pedagogicznego, wskazali inne zajęcia, gdzie kat może być bezkarnie i z powodzeniem używany.

Aresztowanie 16 kolejarzy

w dyrekcji radomskiej.

Kradli, brali łapówki i budowali domy.

Stacja kolejowa w Dęblinie, jako nader ważny punkt węzłowy ruchu pasażerskiego, a zwłaszcza towarowego stała się od pewnego czasu terenem licznych kradzieży różnych towarów z przesyłek kolejowych. Nieznani sprawcy, korzystając z dłuższego postoju wozów towarowych w Dęblinie z racji przeładowania posyłek,

otwier li paczki z towarami, wykradali część zawartości

i składali je najspokojniej na dawne miejsce. Personel kolejowy spisywał protokuł, posyłka uszczuplona przez złodziei wędrowała dalej do właściciela, a cała sprawa »do aktów«. Gdy kradzieże te jednak przybierać zaczęły coraz groźniejsze rozmiary, zaniepokojona tem dyrekcja kolei w Radomiu, zwróciła się do inwestygacyjnego urzędu śledczego o pomoc i nie zawiodła się, albowiem dochodzenia policyjne zakończone zostały nader pomyślnym wynikiem.

Bliższe wniknięcie w sytuację naprowadziło odrazu na domysł, że

sprawcami są sami robotnicy i funkcjonarjusze kolejowi w Dęblinie,

albowiem największa ilość kradzieży popełniona została w t. zw. sortowni, t. j. magazynie, gdzie wyładowane posyłki sortowano i umieszczano następnie do innych wagonów. Ustalono również to okoliczność, że sprawcy szli zawsze »na pewniaka«, kradnąc same towary praktyczne, jak manufakturę, skórę, obuwie, artykuły spożywcze i toaletowe, t. zn. mieli możność przeglądania listów przewozowych, gdzie jakość posyłki jest wyraźnie wypisana.

Władze policyjne poddały bacznej inwigilacji personel kolejowy w Dęblinie i niebawem zebrały tak nieomylny materjał dowodowy, że przystąpiły do bezpośredniej likwidacji całej szajki. Na miejsce wyjechał osobiście naczelnik urzędu śledczego, celem bezpośredniego kierownictwa likwidacją, która rozpoczęła się

od równoczesnej rewizji

u kilku robotników kolejowych. Wyniki były zupełnie niedwuznaczne. W domu każdego znaleziono skóry, rozmaite materje w sztukach, nienoszone jeszcze obuwie i kalosze, które, dziwna rzecz, nie pasowało do nóg domowników, moc mydeł i innych przyborów toaletowych, całe głowy sera litewskiego i holenderskiego, puste flaszki drogich win i koniaków, nowe zupełnie młotki, zawiasy, piliniki świdry i t. p. Nastąpiły aresztowania i tegoż dnia jeszcze zależli się pod kluczem:

1) Bułhak Roman, magazynier i herszt bandy, 2) Piskała Bolesław, 3) Jakubik Bolesław, 4) Michalczyk Jan, 5) Patai Jan, 6) Kuty Stefan, 7) Kalbrczyk Władysław, 8) Markowski Szymon i 9) Eluk Wacław.

Cała szajka pod przewodnictwem Bułhaka wykradała towary z przesyłek kolajowych, którèmi solidarnie dzieliła się, część używając dla siebie, część zaś sprzedając żydom dęblińskim. Później Bułhak spokojnie spisywał protokuł »uszkodzenia«, towarzysze podpisywali się solidarnie jako świadkowie i posyłka ponownie opakowana jechała dalej. Jaki to był

intratny interes

dowodzi fakt, że

większość sprawców (robotnicy kolejowi, pobierający 150 zł. miesięcznie) ma w Dęblinie własne murowane domy, wszystkie świeżo budowane.

Nieszczęście jednak zawsze chodzi w parze. W toku bowiem dochodzeń aresztowani »wsypali« innych funkcjonarjuszy kolejowych, a ciekawa policja przekonała się, że

kwitło również na stacji dęblińskiej poważne łapownictwo,

z racji przyspieszania kupcom ekspedycji wagonów z towarami. Pociągnęło to za sobą przykre konsekwencje w postaci

aresztowania dalszych 7 kolejarzy, a to: 1) Malewskiego Witolda, pomocnika kasjera, 2) Więcka Wincentego, kancelisty, 3) Dębskiego Antoniego, kancelisty, 4) Szoszki Stanisława, 5) Malinowskiego Jana, 6) Tymoszyna Jana. ustawiaczy wagonów i 7) Pytla Edwarda, kancelisty.

W ten sposób

unieszkodliwiono dwie niebezpieczne szajki

i całą paczkę

w liczbie 16 osób odstawiły władze sądowe wczoraj do więzienia na zamku w Lublinie,

zabierając się energicznie do studiowania obfitego materjału dowodowego dostarczonego przez policję.

PODZIĘKOWANIE.

Inicjatorom i komitetowi, który zajął się obchodem uczczenia pamięci — w 10-tą rocznicę tragicznie zmarłego najukochańszego brata mojego **STEFANA RENIKA** oraz wszystkim, którzy wzięli udział w nabożeństwie i pochodzie na cmentarz składam serdeczne podziękowanie

SIOSTRA.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 4 Wtorek	Dziś: Barbary Jutro: Saby Wschód słońca 7.28 Zachód „ 3.35

RADJO.

KATOWICE.

Wtorek 4 — grudnia.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
11.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12.15 Koncert popularny.
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.55 Komunikat harcerski.
17.35 Odczyt pt. „Potęga słowa Boże go".
18.— Koncert popołudniowy.
19.— Rozmaitości.
19.30 Odczyt pt. „Przez okno życia".
19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego,
20.00 „Bery i bojki śląskie".
20.30 Koncert kameralny.
22.— Transmisja komunikatu lotniczometeor. i PAT z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Astorji".

Ogólna.

Święto górników.

Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się dziś w Dąbrowie uroczyste święto patronki górników córki poganina Dioskorusa św. Barbary.

Święto to obchodzone jest przez górników z wyjątkową uroczystością.

Już w wigilię »Barburki« we wszystkich kopalniach rozlegają się ustawiczne wybuchy oznajmiając, że uroczystość się rozpoczęła.

Rano w dzień święta na kopalni, pod ziemią zostaje odprawiona przed ołtarzem, wykutym w węglu, uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie o godz. 10 rano uszeregowani górnicy na czele z orkiestrami i strażą ogniową udają się na drugie nabożeństwo do miejscowego kościoła parafialnego, skąd rozchodzą się i resztę dnia spędzają w gronie rodziny i kolegów, zabawiając się opowiadaniem różnych legend, związanych z życiem górników.

W święto to każdy górnik otrzymuje pewną kwotę t. zw. »Barburke«, którą obraca przeważnie na koleżeńską libację, albowiem istnieje wśród górników przesąd, że każdy z nich w dniu tym musi być wesoły i zadowolony.

(o) **Podatek od filmów.** Dnia 27 listopada nadesłany został przez ministerjum spraw wewnętrznych, okólnik do wszystkich wojewodów, regulujący podatek gminny od filmów, ponadto okólnik ten ustanawia tryb cenzurowania filmów.

Podatki więc przedstawiają się następująco: od filmów naukowych pobierany ma być przez związki komunalne podatek w wysokości 10 proc. od ceny biletów.

Od filmów o wysokiej wartości artystycznej i treści społeczno wychowawczej 30 proc.

Od filmów historycznych 50 proc. od wszelkich innych 60 proc.

Oczywiście podatek rozumie się od cen brutto.

Okólnik ten kładzie kres dotych-

czasowej dyktaturze podatkowej gmin.

Z prawdziwem uznaniem konstatujemy fakt, że w dziedzinie tymu tak bardzo dotychczas upośledzonej, następuje długo oczekiwana sanacja stosunków.

(o) **Jednolity typ mąki żytniej obowiązywać będzie w całej Polsce.** W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o ustaleniu obowiązującego jednolitego dla całego państwa typu mąki żytniej.

Rozporządzenie to rozwiązuje sprawę normalizacji przemiału żyta.

Obecnie ustalony będzie typ mąki żytniej na podstawie 70 proc. wyciągu z przeciętnego ziarna o wadze np. 70 klg. w hektolitrze i typ ten będzie obowiązujący dla młynarzy. Wszystkie młyny będą musiały podciągać swoje wymiały mąki pod kolor typu obowiązującego, a wyciągną przytem od 68 do 74 proc. mąki, zależnie od jakości ziarna i urządzenia technicznego młynów.

Z Kielc.

(k) **Piękny czyn.** — Sejmik stopnicki, w celu upamiętnienia 10 lecia niepodległości Polski, w dniu 7 listopada br. na ogólnem zebraniu postanowił jednogłośnie wybudować w Busku sierociniec im. marsz. J. Piłsudskiego.

Rady gminne rozumiejące doniosłość filantropijnej instytucji postanowiły przyjść z pomocą i asygnowały ze swoich budżetów po 5 tys. złotych. Przewodnicząca komitetu budowy p. Ada Pieńkiewiczowa z prywatnych składek i innych tego rodzaju imprez zdołała zebrać kilkadziesiąt tysięcy złotych. Na wiosnę ma się rozpocząć budowę gmachu obliczonego na 100 sierot. Urzymanie jednak sierocińca będzie pochłaniało rocznie znaczne sumy, przechodzące siły płatnicze miejscowej ludności, trzeba mieć nadzieję, że w tym wypadku rada wojewódzka odpowiednio zareaguje.

Poza kolonją dla dzieci gruźliczych im. dr. Brudzińskiego, która powstała i jest wzorowo prowadzona dzięki niezmordowanej pełnej poświęcenia pracy dr. Starkiewicza, a nadzwyczajnej ofiarności naszego społeczeństwa, będzie sierociniec w Busku drugą placówką opieki nad dzieckiem, przypuszczać trzeba dobrze prowadzoną, mającą taki pierwowzór.

Niesforny kogut skrzeczał pod ubraniem.

Zdradzona złodziejka posiedzi roczek.

Posterunkowy Wincenty Godowski z podkomisarjatu na Pogoni, patrolując 20 lutego br. ulicę Grochową, usłyszał nagle przytłumione skrzeczenie koguta, wydobywające się z pod ubrania pewnej kobiety, przechodzącej obok niego. Zaciekawiony posterunkowy, przyjrzawszy się owej kobiecie odkrył i poznawszy w niej notoryczną złodziejkę Marję Skibińską (Małobądzka 126), poprosił ją do komisarjatu. Tu wydobyto z pod ubrania Skibińskiej wspaniały okaz czarnego koguta, skradzionego u Władysławy Łyskowej (Daleka 14). Kogut powędrował do prawej właścicielki, a Skibińska na rok do więzienia na mocy wyroku sądu okręgowego.

—

Częstochowska złodziejka 31-letnia Józefa Kostańska kilkakrotnie karana za kradzieże, wystąpiła w dniu 9 sierpnia br. w Koziegłowach, gdzie podczas targu wyciągnęła gospodarzowi Janowi Sroce z kieszeni pugilares, zawierający 5 zł. Złodziejkę przytrzymano na gorącym uczynku, a wczoraj sąd okręgowy skazał ją na rok więzienia.

(k) **Odprawa naczelników.** Dn. 2 bm. w Kielcach w lokalu miejscowej straży ogniowej odbyła się odprawa naczelników rejonów i sędziów, przyjmujących udział w tego rocznych zawodach strażackich. Na odprawie tej został wygłoszony referat przez inspektora województwa śląskiego p. Pachelskiego na temat roli oficera w straży.

Rozpatrywano także wnioski, zmierzające do uzupełnienia tymczasowego regulaminu zawodów.

W zjeździe brało udział około 60 osób. Narady z przerwą obiadową trwały od godz. 9 r. do 6 w.

W międzyczasie drużyna straży pożarnej z Wolicy (koło Chęcin) wykonała ćwiczenia pokazowe, które zjednały sobie ogólne uznanie.

Oprócz tego, wskutek pisma komitetu powiatowego P. W. i W. F., oprócz pisma zarządu okręgowego związku straży ogniowych, na niedzielnej zbiórce została utworzona drużyna przysposobienia wojskowego, w skład której wchodzi narazie 26 strażaków.

Komendanta owej drużyny wyznaczy powiatowy komitet P. W. i W. F., prawdopodobnie jednego z oficerów rezerwy, pracujących w straży.

(k) **Farmaceuci radzą nad polepszeniem swego bytu.** W środę dn. 5 b. m. odbędzie się w lokalu kol. Ząbka zebranie kieleckiego oddziału związku zawodowego farmaceutów pracowników.

Głównym tematem obrad będzie sprawa polepszenia bytu członków związku.

(k) **Ze związku oficerów rezerwy.** Związek oficerów rezerwy w Kielcach nadal rozwija bardzo intensywną działalność. Dziś t. j. we wtorek dnia 4 bm. odbędzie się wykład mjra Droba z dziedziny artylerji. Wykład odbędzie się o godz. 19 m. 30 w szkole im. Staszica przy ul. Sienkiewicza 7.

(k) **Tegoroczny karnawał.** Tegoroczny karnawał w wojewódzkiem mieście zapowiada się bardzo ciekawie i wesoło. Dnia 5 stycznia urządzają bal urzędnicy państwowi i komunalni, dnia 12 oficerowie rezerwy, zaś dnia 1 lutego — hallerczycy.

Naturalnie, to nie wszystko. Prawdopodobnie każda organizacja, postara się uprzyjemnić swym członkom mizerne i szare nasze życie.

(k) **Kto winien?** W sprawie wykolejenia się parowozu na stacji kol. Sitkówka, dochodzenie ustaliło, że wykolejenie nastąpiło wskutek źle nastawionej zwrotnicy, t. j. zwrotniczy Moskal Bolesław przez nieuwagę swoją i wskutek nagromadzonego śniegu — niedosunął do szyny iglicy zwrotnicy, wskutek czego cały parowóz spadł z szyn.

(k) **Pożary.** Dnia 2 bm. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem we wsi Brzostków, gm. Pawłów, pow. stopnickiego, wybuchł pożar, który strawił zagrody Jana Gawła i Józefa Chudzickiego. Straty wynoszą około 7500 zł.

Dnia 28 b. m. z przyczyn dotychczas nie wyjaśnionych, w zabudowaniach Łojka Dominika, we wsi Brzezie, powiatu opatowskiego wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę, z narzędziami gospodarskiemi, ogólnej wartości 7240 zł.

(k) **Kradzież.** Dnia 2 bm. za pomocą dobranego klucza skradziono z mieszkania Zyngermana Eljasza w Kielcach przy ul. Hipotecznej jedną pierzynę, 3 poduszki i różne drobiazgi ogólnej wartości 700 zł.

Z Sosnowca.

Odbudowa kaplicy na Pogoni.

W ub. sobotę odbyło się zebranie sprawozdawcze komitetu odbudowy kaplicy, która od kilkudziesięciu już lat stoi na Pogoni przy ul. Czeladzkiej. Stan jej zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny wiele pozostawiał do życzenia. Miejscowi obywatele, nie chcąc, by kaplica runęła, w dniu 5 czerwca br. zwołali zebranie i wybrali specjalny komitet, którego zadaniem było odrestaurowanie kaplicy.

Kaplicę postanowiono odrestaurować z dobrowolnych datków miejscowej ludności. Trudna to była sprawa. To też komitet zwrócił się do zarządu fabryki Fitznera i Gampera, oraz do fabryki Hulczyńskiego i Woźniaka z prośbą o pomoc. Zarządy wspomnianych fabryk udzieliły komitetowi wydatnej pomocy pieniężnej i w postaci materjałów budowlanych.

Kaplica w dniu 17 listopada br. została całkowicie odrestaurowana. Na intencję tę została odprawiona msza św. w kościele parafjalnym w Pogoni; okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prałat Pędzich. Zebrani potwierdzili sprawozdanie z odbudowy kaplicy, oraz podziękowali komitetowi odbudowy za jego trudy i starania; postanowiono także podziękować p. Niewiarowskiemu z fabryki Fitznera i Gampera, p. Jaguczańskiemu z fabryki Hulczyńskiego i p. Andrzejowi Woźniakowi za ich wydatną pomoc.

(s) **Nowe ceny mięsa.** Wczoraj w magistracie o godz. 1 min. 15 odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, która ustaliła następujące ceny za 1 kilogram: słonina 3.40, schab 3.15, mięso wieprzowe 2.70. Ceny te obowiązują na terenie całego powiatu będzińskiego od dnia dzisiejszego.

(s) **Polegli legjoniści i p. o. w.** W związku z dekoracją medalem »Polska swemu obrońcy«, komitet zjazdu p. o. w. i legjonistów Zagłębia dobrowskiego, prosi o podanie do p. Gruszczyńskiego (księgarnia

Kto zamordował?

32.

— I poddajesz się pani temu, gdy jedno słowo mogłoby...

— Wątpię, czy słowo z ust moich miałoby już teraz jakiekolwiek znaczenie.

Mimowoli przed oczyma stanął mi Foobs, śledzący nieuważnie z po za okien przeciwległego domu.

— Jeśli istotnie tyle przemawia przeciwko mnie poszlak, to p. Gryce nie zechce nawet słuchać moich wyjaśnień.

— P. Gryce pragnąłby bardzo wiedzieć, jakim sposobem ten klucz dostał się do rąk pani.

Milczała.

— Obowiązkiem pani dopomóc do wykrycia prawdy, choćby to narazić miało narazić osobę, którą pani szczędzić pragniesz.

Powstała z twarzą rozognioną.

— Nie powiem nigdy, jakim sposobem klucz ten przeszedł w moje posiadanie. Nie, nigdy!... Panie Raymond, choćby miały wyniknąć najsmutniejsze dla mnie następstwa; choćby wszyscy, których kocham, błagali mnie na kolanach, abym się wytłómaczyła, to jednak milczeć będę.

— A więc odmawiasz pani wszelkich objaśnień.

Nie dawała odpowiedzi.

— Miss Leavenworth — ciągnąłem dalej — postanowiłaś pani ocalić kogoś z narażeniem siebie samej. Bardzo to szlachetne, lecz przyjaciele pani, nie mogą przyjąć ofiary takiej.

Podniosła dumnie głowę.

— Panie Raymond! — zawołała.

— Jeśli pani sama siebie ratować nie chcesz — rzekłem głosem stanowczym — to działać będziemy bez jej współdziału. Jesteś pani przybraną córką przyjaciela p. Veeley, dlatego jednego usiłowałbym wszelkiemi sposobami rozproszyć ciążące nad nią podejrzenia; lecz po scenie, jakiej byłem świadkiem przed chwilą, po dowodzie, niewinności i wstrętu do zbrodni, jaki mi pani złożyłaś, byłbym niegodny miana człowieka, gdybym nie wziął sobie za zadanie wykazać światu całemu twoją niewinność i uczynię to — wbrew własnej twej woli.

Odpowiedzią było znowu milczenie głuche.

— Co pan zamierzasz uczynić? —spytała wreszcie.

— Chcę wykryć prawdziwego winowajcę i w ręce sprawiedliwości go oddać.

— Wątpię, czy się to panu uda —rzekła, patrząc na mnie błagalnie.

— Wątpisz pani: czy w to, że go odnajdę, czy też że go sprawiedliwości wydam?

— Wątpię— rzekła z widocznym wysiłkiem — aby wykryto kiedykolwiek, kto zbrodni tej się dopuścił.

— W każdym razie ktoś wie o wszystkiem — rzekłem, chcąc ją wybadać.

— Kto taki?

— Hanna. Odnajdźmy tę dziewczynę, a dowiemy się nazwiska mordercy.

— Są to przypuszczenia tylko — odparła.

Widziałem jednak, że myśl ta wydaje jej się dobrą.

— Kuzynka pani wyznaczyła nagrodę za odnalezienie tej dziewczyny, poszukują jej też energicznie. Za tydzień najdalej zostanie wykrytą.

— Hanna nie może mi w niczem dopomódz.

— Czy jest to w czyjejbądź mocy?

Odwróciła głowę.

— Miss Leavenworth—nalegałem — nie masz pani brata, któryby ci służył radą, ani matki, którąby mogła tobą kierować. Błagam cię, pani, w braku najbliższych, zechciej we mnie ufność swą położyć, zechciej uczynić mi wyznanie.

— Jakie wyznanie?

— Czy wzięłaś pani istotnie z biurka jaki papier?

Milczała. Wpatrzona przed siebie, ważyła jakby słów swych doniosłość. Wreszcie rzekła:

— To co panu powiem, będzie najzupełniej poufnem. Otóż tak, wzięłam papier z biurka.

— Nie będę panią pytał o zawartość tej kartki...

Rzuciła mi błagalne spojrzenie.

— ...Lecz zechciej mi pani przynajmniej odpowiedzieć: czy papier ten został zniszczony?

Spojrzała mi prosto w oczy.

— Tak, zniszczyłam go — odparła.

Na twarzy mojej odmalował się smutek.

— Miss Leavenworth — rzekłem po chwili — wydam się pani może natrętnym, lecz przeświadczenie o grożącem ci niebezpieczeństwie skłania mnie do zadania ci pytań, które w każdej innej okoliczności byłyby ubliżające. Przed chwilą przyznałaś mi się pani do tego, co pragnąłem usilnie wiedzieć; czy nie zechcesz objaśnić mnie, coś słyszała owej nocy, siedząc w swoim pokoju, w chwili gdy p. Harwel wchodził na górę: gdy zamykano drzwi od biblioteki? Uczyniłaś pani do tego wzmiankę podczas śledztwa.

c. d. n.

w Sosnowcu) nazwisk poległych i zmarłych uczestników wojny, zamieszkałych w Zagłębiu. Do nazwiska należy dołączyć opis odbytej służby w legjonach i p. o. w. z wymienieniem dnia i miejsca zgonu.

(s) **Ofiarność wychowańców seminarjum.** Koło samopomocy uczniów seminarjum męskiego w Dąbrowie, złożyło na budowę sierocińca w Ząbkowicach zł. 100.

(s) **Przywłaszczenie krowy.** Ciesielewski Wincenty, ul. 3-go maja, przywłaszczył sobie krowę Rozena Izraela Załmy, Targowa 14. Krowa według orzeczenia właściciela przedstawia wartość 800 zł.

(s) **Potrącony przez pociąg.** W ub. sobotę szedł obok toru kolejowego koło huty Milowice robotnik kolejowy Józef Lebioda. Nadchodzący pociąg towarowy, prowadzony przez maszynistę p. A. Brockiego, potrącił Lebiodę, który upadł na ziemię, tłucząc sobie lekko głowę.

(s) **Znalezienie dziecka.** Onegdaj wieczorem w korytarzu domu nr. 22 przy ul. 3 go maja znaleziono dziecko płci żeńskiej, liczące około 2 miesięcy. Dziecko zostało przewiezione do przytułku w Pekinie, a odszukaniem matki zajęła się policja.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj w nocy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na stacji Sosnowiec - Radomski spinacz, Sliwoń Kazimierz, zam. na Radosze w domach kolejowych.

(s) **Sfałszowanie weksli.** Łęczycki Szymon, Sienkiewicza 1, zameldował w komisarjacie, że Strojlich Ajzyk, zam. w Czeladzi, Elektryczna 8, sfałszował weksle z jego podpisem na 2.000 zł.

(s) **Kradzież kieszonkowa.** Onegdaj Janowi Koceli, Kilińskiego 7, skradziono z kieszeni 200 zł.

(s) **Kradzież części samochodowych.** Z garażu adwokata Heftmana przy ul. Czystej skradziono części samochodowe, wartości 1500 złotych.

Z Będzina.

(b) **Dookoła wyborów.** W ubiegłą niedzielę odbył się wiec przedwyborczy zjednoczonego kupiectwa m. Będzina, (lista nr. 17), na którym uchwalono rezolucję, aby zwrócić się do czołowych kandydatów listy wyborczej nr. 21 (lokatorzy m. Będzina), listy nr. 19 (poale emunej Izrael) i listy nr. 18 (żydowskiego zjednoczenia religijnego narodowego), aby zechcieli wycofać swe listy ze względu na ich małe szanse przy wyborach. Zatwierdzenie list wyborczych przez główną komisję wyborczą nastąpi jutro.

(b) **Ziemniaki dla bezrobotnych.** Wydział opieki społecznej magistratu w związku z nadchodzącemi świętami rozpoczął bezpłatnie wydawać ziemniaki dla bezrobotnych pobierających zasiłek i biednym zarejestrowanym w magistracie.

Bezrobotni kawalerowie otrzymują po 50 kg., żonaci z małą rodziną 100 kg. i żonaci, obarczeni większą rodziną 150 kg. Większą ilość ziemniaków ponad wyznaczoną bezrobotni mogą kupić po cenie kosztu magistratu.

(b) **Konferencja rolna.** Jutro w starostwie pod przewodnictwem starosty J. Boxy, odbędzie się konferencja w sprawach rolnych.

W koferencji wezmą udział administratorzy dóbr z Gołonoga, Dobieszowic i Gzichowa oraz przedstawiciele sejmiku będzińskiego p. Wolf i Wylążek.

(b) **Wspomnienia listopadowe w P.W. Będzin.** Staraniem miejscowego oddziału przysposobienia wojskowego ubiegłej niedzieli o godz. 18 w lokalu szkoły powszechnej, ul. Małachowskiego 42 został wygłoszony odczyt o powstaniu listopadowem dla członków i gości.

Pamięć bohaterskiej młodzieży powstańczej zebrani uczcili przyrzeczeniem ugruntowania, tak krwawo zdobytej niepodległości Polski, przez gotowość i pracę dla organizacji przysposobienia wojskowego oraz przyrzeczeniem szerzenia poczucia godności narodowej i wiary w siły własne. Odczyt wygłosił ob. Nowara.

(b) **Z odprawy naczelników straży.** W ubiegłą niedzielę w sali magistratu, pod przewodnictwem prezesa Hermana, odbyła się odprawa naczelników i zastępców związku straży ogniowych okręgu będzińskiego.

Obecnych na odprawie było 61 reprezentantów straży fabrycznych, miejskich i wiejskich naszego powiatu.

Referat na temat walki gazowej wygłosił por. Bentkowski. W wolnych wnioskach uchwalono urządzić z początkiem przyszłego roku kursy dla naczelników i prezesów straży, dla omówienia spraw organizacyjnych i administracyjnych.

(b) **Teatr Karola Adwentowicza** pod kierunkiem artystycznym Józefa Leśniewskiego odegra jutro, tj. we środę w teatrze »Nowości« wesołą komedję Włodzimierza Perzyńskiego p.t. »Dziękuję za służbę« O komedji tej tyle pisała prasa warszawska, że każdy inteligentny człowiek wie już choćby ze słyszenia, że na tę komedję naprawdę iść warto.

(b) **Nowe hale targowe.** Hale targowe przy ulicy Modrzejowskiej, budowane kosztem magistratu, są już na ukończeniu tak, że najdalej w styczniu przyszłego roku zostaną oddane do użytku publiczności. Część sklepów magistrat już wynajął. W nowowybudowanych halach mieścić się będzie wydział gospodarczy magistratu.

(b) **Kradzieże.** M. Myscermanowej, Kołłątaja 48, skradziono poduszkę, wartości 40 zł.

Bilczewskiej, Małachówskiego 14, skradziono w sklepie ręczną torebkę, w której było 41 zł.

Poświęcenie lokalu związku strzeleckiego w Grodźcu.

Zgodnie z zapowiedzią odbyła się w Grodźcu uroczystość poświęcenia lokalu związku strzeleckiego w dniu 26 listopada.

Pochód oddziałów strzelca przybyłych z bliższych i dalszych okolic w liczbie 150, oraz licznie zebranej publiczności wyruszył z przed lokalu na czele z orkiestrą 23 p.a p. do kościoła. Ks. kapelan prałat Raczyński odprawił nabożeństwo, a ks. Rosso wygłosił kazanie.

Na uroczystość przybyli: w imieniu starosty inspektor Zwirski, w imieniu 23 p. a. p. major Kurowski, przedstawiciel policji komisarz Grabowski, ppor. Bendkowski w imieniu kadry instuktorskiej, oraz władze obwodu.

Po nabożeństwie ks. kapelan dokonał poświęcenia lokalu, poczem goście i władze obwodu złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej oddziału ozdobionej z wierzchu orłem strzeleckim i wewnątrz umieszczoną treścią aktu poświęcenia lokalu.

Do zebranych strzelców przemówił prezes obwodu dr. Rajs zaznaczając ważność trzymania mocno sztandaru strzeleckiego, ku chwale, potędze i obronie Rzeczypospolitej, oraz wzniósł okrzyk trzykrotnie powtórzony przez zebranych na cześć Rzeczypospolitej, prezydenta i najukochańszego wodza marszałka Piłsudskiego. Z kolei przemówił dr. Marczyński od związku legionistów, następnie ob. ob. Górecki i Szenk.

Kończąc uroczystość pochód ruszył do płyty Nieznanego Żołnierza. Tu strzelcy złożyli wieniec przy dźwiękach hymnu narodowego.

Defiladę oddziałów strzelca przyjmowali pp. insp. Zwirski, major Kurowski i władze obwodu. Defilada wykazała tężyznę i sprawność oddziałów strzeleckich.

Zarząd oddziału wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom uroczystości.

Z Czeladzi.

(c) **Pod adresem tow. „Saturn“.** Na Nowej - Kolonji tow. »Saturn« daje się odczuwać wielce brak światła w ustępach, wskutek czego mieszkańcy są narażeni na wiele nieprzyjemności. Dziwnym jest fakt, iż w ubikacjach należących do urzędników światło jest już oddawna. Pokrzywdzeni robotnicy zwracają się za naszem pośrednictwem do zarządu tow. »Saturn« z zapytaniem, kiedy zainstaluje światło w ich ubikacjach?

(c) **„Niebieski ptaszek“ w potrzasku.** Przed trzema miesiącami w Czeladzi dokonano śmiałej kradzieży u Rechnica, właściciela zakładu fryzjerskiego w Rynku. Skradzione rzeczy przedstawiały wartość 300 zł. Policja wdrożyła śledztwo i wkrótce ustaliła, że kradzieży dokonał Rokita Jan, bez stałego miejsca zamieszkania, co wyznał jego kolega u którego znaleziono część skradzionych rzeczy. Po długich poszukiwaniach policja wpadła na trop »niebieskiego ptaszka« i onegdaj schwytała go na Górnym Śląsku.

(c) **Zasłabła na ulicy.** Wczoraj mieszkańcy ul. Nowo-Boguckiej zauważyli leżącą pod płotem kobietę nieznanego nazwiska, wijącą się w bólach porodowych. Zawiadomiona policja przewiozła chorą do szpitala. Zdołano ustalić, że chorą jest Szymańska, bez stałego miejsca zamieszkania, zdradzająca objawy anormalności.

(c) **Awanturujący się mąż i ojciec.** Łyczko Antoni, Grodziecka 27, onegdaj powrócił do domu pijany, wszczął awantury z żoną i pobił dziecko w kolebce. Łyczkowa udała się o pomoc do policji, która zabrała awanturniczego męża i ojca do komisarjatu, gdzie spędził całą noc, do zupełnego wytrzeźwienia. Łyczko stanie przed sądem.

(c) **Za awantury po pijanemu** policja pociągnęła do odpowiedzialności Trzcińskiego Mieczysława Milowicka 50, i Warmusa Antoniego, Milowicka 6.

Z Dąbrowy.

(d) **Przedstawienie amatorskie dla górników.** W związku ze świętem górników, dziś w sali kina Kometa w Dąbrowie, zespół amatorski przy stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich odegra sztukę p. t.: »Swięta Barbara«.

(d) **Kradzież garderoby.** Stanisławowi Licheniowi w Gołonogu skradziono męską garderobę. wartości 140 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Nowy wiceprezes rady miejskiej.** Na ostatniem posiedzeniu konwentu senjorów zastanawiano się w dalszym ciągu nad wyborem wiceprezesa rady miejskiej na miejsce p. Wojciechowskiego. Ostatecznie po długich deliberacjach klub Ch. D. przeforsował swego »najwybitniejszego« członka, p. Kazimerza Gaika, przedsiębiorcę asenizacyjnego, forytowanego przez dyrektora T.A.Z., p. Szymańskiego i ławnika Piotrowskiego.

Dla informacji dodajemy, że p. Gaik nie umie czytać i pisać.

(z) **Stworzenie federacji związku obrońców Ojczyzny.** Onegdaj odbyło się posiedzenia organizacyjne federacji związku obrońców Ojczyzny. Do federacji przystąpili: związek oficerów rezerwy, związek inwalidów, związek legjonistów, związek b. wojskowych.

Do prezydjum weszli: p. starosta, Kowalski — prezes, p. Meyer — wiceprezes, p. Sawicki — sekretarz, p. Szenkler — skarbnik.

Uchwalono dokonać uroczyste dekoracje medalem za wojnę polską z tem, że zorganizowaniem zajmie się federacja związku obrońców Ojczyzny. Wszyscy zainteresowani w tej sprawie winni się zgłaszać do biura federacji: związek inwalidów, Nowofabryczna 4.

Uroczystość dekorowania odbędzie się w dniu 21 stycznia 1929 r., jako w rocznicę powstania styczniowego.

(z) **Za zasługi na polu pożarnictwa.** P. wojewoda upoważnił p. starostę Kowalskiego do udekorowania prezesa okręgu związku straży pożarnych inż. M. Szymanowskiego z Zawiercia srebrnym krzyżem zasługi. Uroczystość ta odbędzie się w dniu 16 grudnia br. Program uroczystości podamy w dniach najbliższych.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 3.12.

Warszawa dol. 8.88 1/4
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.26
Paryż 34.86
Praga 26.42 1/2
Szwajcarja 171.80
Holandia 358.20
Dol. War. pr. obr. 8.88 1/2
5% Poż. Przem. Dol. zł. 107.50—108.75 108.25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 64.00
4% Poż. Inwest. zł. 116.25—116.00—116.25
Tendencja: spokojna

AKCJE.

Warszawa, 3.12.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 175,—
Bank spół. zarobk. 83.—
Kijewski 96.00
Spiess 215.—
Zpierz 21.—
Siła i Swiatło I em. 115,00—112.—II 109,—108,—
Cukier 49.—
Wysoka 230.—
Węgiel 103,00—102.50
Cegielski 44.50
Lilpop 38.50
Modrzejow 34.25
Norblin 211.00
Ostrowiecki serja A 101,—100.00—98.75
Pocisk 8.10
Rudzki 43.00
Starachowice 41.00
Zawiercie 18.—
Haberbusz 277.—
Tendencja: cokolwiek słabsza

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 3.12.

Żyto 33.50—34.—
Pszenica 43.00—43.50
Jęczmień browarn. 33.50—34.50
Jęczmień browar. 35.00—37.00.
Owies 31.00—32.50
Otręby żytnie 25.00—26.00
Otręby pszenne 26.50—27,50
Mąka żytnia 70% 47.25
Mąka pszenna 65% 61.00—65.—
Groch Viktoria 65.00—70.00
Groch Folgiera 59.00—64.—
Groch polny 45.00—48.—
Ziemniaki fabryczne 18% 5.90—6.20
Usposobienie słabsze

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia 1928 r. o godz. 10 w Dąbrowie przy ul. Staszica Nr. 11 odbędzie się licytacja w II-gim terminie ruchomości, składających się z 2-ch koni od lat 6—8, wozu ciężarowego Nr. 6, 2 ch klatek szybowych i 300 sztuk desek dł. 3 mtr. oszacowanych na Zł. 1 250.— należących do Łaszczycy Michała na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie, ul. 3 go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 3 grudnia 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia 1928 r. o godz. 10 w Dąbrowie na cegielni przy kopalni »Stanisław« odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości, składających się z 2 ch kieratów do wyrobu cegły oszacowanych na Zł. 2.000 należących do inż. S. Łukowskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie, ul. 3 go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 3 grudnia 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia 1928 r. o godz. 11 w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja Nr. 17 odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości, składających się z samochodu 6-osobowego (limuzina) marki »Metallurgique« oszacowanych na Zł. 1500.— należących do p. Gustawa Nordmana dzierżawcy państwowego majątku »Sulików« na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 11-ej rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa Nr. 6.

Sosnowiec, dnia 3 grudnia 1928 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) Stefan Juda.

OGŁOSZENIE.

E. 1011/28.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego **A. Kossek** zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1928 roku od godziny 10 rano w Ludwinowie, gminy Niegowa odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Strączyńskiego, a mianowicie: lokomobili parowej ocenionych na 4.500 zł. Licytacja w drugim terminie rozpocznie się od sumy niżej oszacowania.

Dnia 14 listopada 1928 roku.

Komornik: A. KOSSEK.

Wolne miejsca na dzień 4 grudnia 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 15, robotników w wieku 16 — 18 lat do różnych robót do kopalni na wyjazd 10, walcowników wykwalifikowanych w miejscu 10, nagrzewaczy żelaza 3, hakarzy 3, maszynistek pończoszarek 2, nadrukarz na blachę i żelazo 1, służby domowej kobiet 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 63 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 18 osób.

Zgubione dokumenty.

Bożek Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę cementu w Grodźcu.

Władysław Szczygieł zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU, Sosnowiec.

Wilek Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Kwiatek Augustyn zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Moszek Getrajdenender zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec,

Mildner Zygmunt zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Jakób“.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94